Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3000 Mk
Z odnoszeniem do domu 3750 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 4500 Mk.
Zagranicą 9000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150 Mk

CENA 150 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 m.k. zwyczajne 200 m.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 9 (7344). Sobota, dnia 13 Stycznia 1923 r.. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Niemcy zrywają stosunki dyplomatyczne z Francją.

BERLIN. W środę, krótko po godz. 5.30, przybyli do ministerstwa spraw zagranicznych, przy ul. Wilhelmowskiej, ambasadorowie francuski i belgijski, i złożyli na ręce ministra spraw zagr. Rozenberga wspólną notę obu swych rządów, zawierającą decyzję co do zastosowania sankcji wobec Niemiec. Treść tej noty jest dotychczas trzymana w ścisłej tajemnicy.

W odpowiedzi na to rząd niemiecki, zgodnie z zapowiedzią, powiadomił wszystkich akredytowanych w Berlinie przedstawicieli obcych mocarstw, że ambasador niemiecki w Paryżu, dr. Mayer, został odwołany ze swego stanowiska. W Paryżu pozostał nadal dla załatwienia spraw bieżących jedynie tylko niemiecki charge d'affaires.

Jednocześnie w dniu dzisiejszym został zawezwany do natychmiastowego przyjazdu do Berlina ambasador niemiecki w Moskwie, Brockdorf-Rantzau. W odpowiedzi na to wezwanie Brockdorf-Rantzau nadesłał telegram, że wyjeżdża z Moskwy w piątek wieczorem. Sfery rządowe niemieckie informują, że podróż ta nie stoi w związku z obecnymi wypadkami sankcyjnymi, ale urzędowe podkreślanie tego wydaje bardzo podejrzane.

Koncentracja wojsk w Düsseldorfie.

ESSEN. Düsseldorf ma wygląd obozowiska wojskowego. Wszystkie szkoły i budynki biurowe pełne są wojska. Napływają ciągle nowe transporty wojsk wszystkich rodzajów broni. Władze wojskowe rekwirują samochody. W razie niedostarczenia samochod. właściciele stawieni będą przed sąd wojskowy, a samochody będą skonfiskowane. Ruch kolejowy do wczoraj wieczorem nie doznał przerwy.

Wojsko francuskie przekracza granicę.

ESSEN. Francuska kawalerja i piechota wraz z samochodami przekroczyła dziś zrana o godz. 6-ej, granicę obszaru Ruhry i posuwa się dalej.

Kandydat na ministra Skarbu.

WARSZAWA 12. Dowiadujemy się z najbardziej wiarogodnego źródła, że jedynym kandydatem na ministra skarbu, wysuniętym przez czynniki miarodajne, jest p. Antoni Wieniawski, były rzeczoznawca na konferencji genueńskiej, a przedtem jeszcze kierownik biura prac przygotowawczych do tejże konferencji

Rząd gen. Sikorskiego pozostaje

WARSZAWA. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w wyniku narad zakopiańskich z p. Marjanem Seydą. wszelkie próby porozumienia się „piastowców" z chrześcijańskim związkiem jedności narodowej zostały przerwane.

Pan Marjan Seyda w czasie rokowań zakopiańskich wysunął takie żądania, że o dojściu do porozumienia nie mogło być mowy.

Z tego względu, po zebraniu się sejmu, będzie mowa tylko o częściowej rekonstrukcji gabinetu, wywołanej przez dymisję p. Jastrzębskiego, natomiast nie będzie mowy o utworzeniu nowego rządu, opartego na jakiejkolwiekbądź nowej większości sejmu.

Tranzakcje walutowe na giełdzie zostały zakazane.

WARSZAWA 12. Na dzisiejszej giełdzie, na skutek zarządzenia delegata ministerjum skarbu, zostały zakazane tranzakcje oficjalne walutami wysokocennemi do wtorku włącznie.

Wobec tegoż do tego dnia cedułą giełdowa nie będzie zawierała notowań walut zagranicznych.

Strajk w Łodzi trwa.

ŁODZ. Strajk w przemyśle włókienniczym trwa, nie rozszerza się jednak.

W niektórych fabrykach doszło do burzliwych zajść pomiędzy chętnymi do pracy, a zwolennikami strajku. W fabryce Tow. Akc. Roblatta policja musiała interwenjować, gdyż zajścia miały poważniejszy charakter.

Przywrócono porządek.

Motywy wyroku śmierci na Niewiadomskiego.

WARSZAWA. Sąd Okręgowy ogłosił motywy wyroku w sprawie zamordowania prezydenta Rzeczypospolitej.

Czytamy w nich m. in.:: Mając na uwadze z jednej strony prawie fanatyczne przywiązanie Niewiadomskiego do swoich poglądów, pojęć i uczuć, które jednakże winno być hamowane przez jego wysoką inteligencję i wykształcenie, z drugiej strony mając na uwadze, że Niewiadomski, popełniając przestępstwo, dopuścił się czynu nawskroć anarchistycznego mogącego przy obecnych stosunkach Polski, wobec braku w Niej wewnętrznej konsolidacji, wywołać w kraju powszechną anarchję, że Niewiadomski, mając możność zamanifestowania stanowiska swego konstytucyjnie, nie poddał się Konstytucji, nie uszanował jej i targnął się na majestat Rzeczypospolitej w osobie Prezydenta, że dążenia jednostki mogą być realizowane na drodze budzenia sumień współrodaków, lecz nigdy drogą gwałtu, który jest zaprzeczeniem moralnych praw sumienia, że brak tych praw w życiu narodu może doprowadzić do walk nielegalnych i do rozkładu że reprezentant majestatu Rzeczypospolitej, odpowiedzialny przed sumieniem i Bogiem, wyobraża tę najwyższą zasadę praw moralnych, że gwałt, popełniony na wyrazicielu tych praw, jest moralnie niedopuszczalny, i dlatego w Polsce, która tak głęboko wyznawała konieczność przeniknięcia się zbiorowości najwyższemi ideałami moralności, któremi jedynie winny zawsze kierować się jednostki, nigdy nie było zamachu na reprezentanta najwyższej władzy — sąd okręgowy uznał za sprawiedliwie winnego Niewiadomskiego i postanowił skazać go na karę śmierci.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta)

Katowice w styczniu.

Zmiana roku na G. Śląsku nie przeszła bez wypadków. W takich naprzykład Katowicach już na kilka godzin przed północą podpici Niemcy i bandy niedorostków, przeciągając przez miasto, ochrypłymi gardzielami ryczały tradycyjne w noc sylwestrową tylko u Niemców znane „Prost Neujahr!!" Nieobeznany ze stosunkami, słysząc to przypuszczać by musiał w pierwszej chwili, że Katowice, to nie jedna z największych stolic Polski, lecz miasto czysto niemieckie albo jedno z miast belgijskich w chwili najazdu niemieckiego, gdzie słychać tylko dzikie wycia soldateski niemieckiej. Policja nie występowała, nie przerywając Niemcom ich dziecinnej zabawy; zresztą nigdzie do poważniejszego zakłócenia spokoju nie doszło.

Zato w przyznanej Niemcom części G. Śląska ultra-patrjoci niemieccy pohulać i nakrzyczeć mogli się do syta. Tam też liczba krwawych wypadków, a nawet nowych wypadków krwawego terroru na ludności polskiej podczas świąt ostatnich jest wyjątkowo wielką. Przytoczę kilka:

We wsi Domecko w powiecie Opolskim napadło trzech braci Hamplów, znanych orgeszowców, na Polaka gospodarza p. Stacha, gdy ten w wigilję Bożego Narodzenia wracał z nabożeństwa w Kościele i pobili go ciężko. Następnie zniszczyli urządzenie jego mieszkania, powybijali okna, wyrwali oprawy okien, rozbijali piece, nie oszczędzili nawet naczyń kuchennych. W końcu rzucili się na narzędzia rolnicze, które również porozbijali, jak naprzykład młóckarnię, sieczkarnie itp., poczem bandyci odeszli, odgrażając się, że całe gospodarstwo puszczą z dymem, jeśli Stach do trzech dni nie wyniesie się z wioski.

O podobnym wypadku donoszą z Raszowy, również w powiecie opolskim. Pochodzący z Naksz p. Wrzyszcz, obecnie urzędnik wojewódzki w polskiej części Śląska wrócił na święta do

domu. W drugie święto, gdy wracał z kościoła w Raszowej, napadli go dwaj znani miejscowi orgeszowcy i nożami pokaleczyli go straszliwie.

W Zabrzu banda w liczbie około 200 uzbrojonych w karabiny i rewolwery orgeszowców w dzień Nowego Roku nad ranem przeciągała miasto, hałasując, śpiewając „Deutschlan über alles" i strzelając na oślep, po drodze demolując kilka składów polskich i żydowskich.

W Pawłowie pod Zaborzem kilku osobników chciało w noc sylwestrową obić pewnego gościa. Ten że szukał ratunku w mieszkaniu pewnego urzędnika policyjnego w tym samym domu. Bandyci podążyli za nim, a nie znalazłszy go w pierwszej chwili zażgali nożami kilkomiesięczne dziecko urzędnika policyjnego Wtedy ojciec porwał za karabin i zastrzelił jednego ze sprawców, którzy również odpowiedzieli ogniem, przyczem w ciemnościach zastrzelili jednego z pomiędzy siebie.

Wiele innych jeszcze ciężkich wykroczeń, zabójstw, krwawych napadów itd. w noc sylwestrową zaszło w Gliwicach, w Bytomiu i innych miejscowościach Sląska Opolskiego. Oczywista że nie można zapisać wszystkich wyłącznie na konto terroru antypolskiego.

W Województwie śląskiem samem dotąd panuje względny spokój, który wprawdzie może się wkrótce stać bardzo problematycznym, jeśli w najbliższym czasie nie nastąpią radykalne zmiany na lepsze, przedewszystkiem w dziedzinie nowej bardzo znacznej podwyżki wszystkich zarobków, wzgl. zniżki cen za towary pierwszej potrzeby. Drożyzna wzrasta bowiem w dalszym ciągu z szybkością zawrotną. Ceny podnoszą się nieomal z godziny na godzinę.

Urząd statystyczny województwa śląskiego obliczył, że wciągu jednego miesiąca—z listopada na grudzień, drożyzna i w obwodzie przemysłowym Województwa wzrosła o całe 90 proc. Niezadowolenie ludności i rozczarowanie jej jest tem większe, że o kilka kilometrów dalej na zachód, w niemieckiej części Sląska, wszystko jest znacznie tańsze. Tak naprzykład płacono w ubiegłym tygodniu na targach w Katowicach i w Bytomiu (ceny bytomskie w nawiasach) w markach niem.:

Wieprzowina 1400 (900 do 1200) za funt, kiełbasa od 500 do 1200 mk. (900 do 1800) mk. za funt masła 2000 (1600) za funt, jabłka 100—150 (50—70) za funt.

Jeszcze gorzej stosunek ten przedstawia się w cenach za ubrania, konfekcję i bieliznę damską i męską, meble, naczynia kuchenne i inne falsyfikaty.

Istnieje coprawda komisja cennikowa, powołana przez Sejm śląski, dotąd jednakże zarządzenia jej nie wiele skutkowały. Kupcy, zwłaszcza handlarze—tak grosiści jak detaliści, zarządzenia jej albo ignorują, albo omijają za pomocą różnych sztuczek, albo wreszcie przechowują towar, aby go wydobyć w chwili lepszej konjunktury. Powiedziałbym, że polska część Sląska, (względnie biorąc) jest krajem najdroższym pod słońcem. Wreszcie Polski dzisiaj jest nieomal wszystko tańszem (zwłaszcza żywność) niż na Sląsku, podczas gdy w chwili przejmowaniu Sląska przez Rzeczpospolitą odwrotnie wszystko tutaj znacznie tańszem było.

Może zmienią się tę opłakane stosunki, może wpłynie na korzystną zmianę Wystawa przemysłu polskiego, jaka z końcem stycznia otwartą zostanie w Katowicach. Około 300 najpoważniejszych firm z wszystkich gałęzi przemysłu polskiego zgłosiło już udział swój w Wystawie w Katowicach. a dalsze zgłoszenia wciąż jeszcze nadchodzą. Kupcy śląscy, dotąd spoglądający przeważnie w kierunku na Wrocław i Berlin, będą mieli sposobność zbliska przyjrzeć się wyrobom przem. pol. przekonać się o jego solidności i tańszych cenach. Bo chociaż ćeny w Berlinie, Wrocławiu itd. są jeszcze tańsze, przecież z powodu nałożonego na towary z Niemiec wysokiego cła w Katowicach podnoszą się o 100 proc. i więcej, przewyższając znacznie ceny za wyroby polskie.

W pewnych polskich kołach obywatelskich powstał przed kilku miesiącami plan utworzenia „Wielkich Katowic" przez połączenie z Katowicami trzech wielkich, graniczących z miastem gmin mianowicie Załęża, Zawodzia i Bogucic. Liczba mieszkańców miasta Katowic, wynoszącą obecnie przeszło 70,000, podniosła by się przez to do przeszło 140000. Na niezabudowanych zaś terenach gminnych, gdyż teren Katowic już jest całkiem zabudowany, w kilku latach powstały by całe nowe dzielnice.

Katowice posiadają wszelkie widoki naturalnego rozrostu, ale tylko w połączeniu z sąsiedniemi gminami. Połączeniu stoi na przeszkodzie tylko obawa gmin, że przejąć muszą część długów miasta Katowic i obawa Niemców katowickich, że utracą dotychczasową większość w radzie miejskiej.

ALEKSY PAJĄK.

Upośledzeni i uprzywilejowani.

Istnieją u nas dwie ustawy Sejmowe, pierwsza to o ochronie lokatorów, zmuszająca obywateli miejskich do oddawania mieszkań na minimalną zapłatą, która nie wystarcza na zapłacenie podatków, absolutnie rujnuje obywateli miejskich, a wielu wprost staje się żebrakami, to jest warstwa ludności upośledzona. Druga ustawa z dnia 5.8.22 roku, wręcz przeciwna pierwszej. Artykuł 7 tej ustawy opiewa, iż producenci rolni mają prawo pobierać za swe produkty ceny dowolne, karanie ich za pobieranie cen nadmiernych jest na zasadzie tej ustawy niemożliwe. To jest warstwa ludności uprzywilejowanych. Jakież skutki ta ustawa za sobą pociąga? Gdy po żniwach żyto było do 12 tysięcy, po zatwierdzeniu tej ustawy doszło do 70 a pszenica do 100 tys. itd. ten produkt codziennej potrzeby, a dla najbiedniejszych, którzy pozbawieni są gotowanej strawy, jedyny.

A teraz zróbmy porównanie z innemi artykułami i zwróćmy się do cen przedwojennych, gdzie były ceny więcej unormowane. Przed wojną żyto było od 3 rub. 50 k. do 4 rub, pszenica do 5 rubli, czyli dla gospodarza rolnego tysięc marek to mniej niż 7—10 kop. Jeżeli przetaksujemy najdroższe towary to okaże się, że dla ziemianina wszystko jest daleko tańsze niż przed wojną. A teraz zobaczmy, co zarabia robotnik, w stosunku do cen zboża. Robotnik niewykwalifikowany zarabia 3 tysięse, czyli 30 kop., gdyż przed wojną zarabiał 40 kop. dla niego tysiąc to już 20 kop, robotnik wykwalifikowany zarabia 5 tysięcy, przed wojną zarabiał 1 rub. 50 kop., dla niego tysiąc jest już 30 kop., wysoki urzędnik dostaje miesięcznie 200 tysięcy, przed wojną dostawał 100 rub. dla niego tysiąc już 50 kop. czyli dla robotnika niewykwalifikowanego życie w porównaniu do ziemianina jest dwa razy droższe, dla wykwalifikowanego 3 razy a dla urzędnika 5 razy itd. A tych uprzywilejowanych rolników jest 70 proc. ludności i tym się dzieje świetnie, mieszczan pozostaje 30 proc. te trzydzieści proc. ludności kraju jest eksploatowane przez resztę.

Nie artykuły przemysłu, a produkty rolne są najdroższe, one to sprawiają drożyznę, a ponieważ niema granic chciwości producentów, niema granic drożyźnie Ustawa z dn. 5 sierp. obniża kurs marki i prowadzi nas do zguby.

Dużo mówi się o kursie dolara; co obchodzi przeciętnego rolnika dolar? Dla fabrykanta tak, ale on ten kurs dolara rozkłada na miljony obywateli więc to nie może mieć wpływu.

Kurs dolara jest wysoki, ponieważ jest wielkie na niego zapotrzebowanie, ale nie na kupno surowców tylko umieszczają swoje kapitały w dolarach, frankach ziemianie, którzy nie wiedzą co robić z pieniędzmi, chłop 30-morgowy i ten już kupuje dolary.

„SŁOWO KUJAWSKIE"

Przeciwko działalności przeciwpaństwowej.

Minister sprawiedliwości p. Makowski złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ochronie obszaru, konstytucji, niektórych organów, godeł oraz stosunków sąsiedzkich Rzeczypospolitej Polskiej.

Przytaczamy część pierwszą wspomnianej ustawy, która opiewa jak następuje:

Art. 1 Kto usiłuje środkami bezprawnemi poddać Rzeczpospolitą Polską lub jej część pod obce panowanie, albo w ten sposób część obszaru państwowego od całości Rzeczypospolitej oderwać — ulegnie karze:

ciężkiego więzienia dożywotniego.

Art. 2 Kto usiłuje środkami bezprawnemi zmienić ustrój państwowy, ustalony konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, ulegnie karze:

ciężkiego więzienia dożywotniego lub od lat 10 do 15.

Art. 3 Kto gwałtem lub groźbą usiłuje rozwiązać sejm lub senat albo Zgromadzenie narodowe, albo w ten sposób zmusić sejm lub senat, albo ich komi-

Pogrom Kalisza w r. 1914
podług zeznań naocznych świadków.

6 **(Tłomaczenie z rosyjskiego).**

Mianowscy zeznali, że widzieli jak niemcy prowadzili 16 cywilnych w stronę cmentarza ewangielickiego, poczem słychać było płacz, prośby, a następnie salwę karabinową.

Stróż domu Deutschmana, który zgłosił się się do szpitala ze strzaskaną ręką, opowiadał, że na ulicy zatrzymali go żołnierze polacy i puścili do domu, nie zdążył jednak dostać się do domu gdy zatrzymali go niemcy i mówiąc „ty polska morda" ranili go wrękę.

W dniu 4-ym sierpnia żołnierze niemieccy szukali broni i rewidowali przechodniów, z których kilku bez żadnego powodu zabili.

Appelbaum stwierdził, że żołnierze niemieccy zmuszali przechodniów do trzymania rąk w górę i jeżeli kto nie usłuchał rozkazu zabijali go na miejscu. W ten sposób, jak zeznał Błaszczyński, został zabity piekarz Woldański, gdy szedł rano do kościoła. Taki sam los spotkał policjanta Lasotę, gdy niósł o 8-ej z rana do Magistratu brauning i dubeltówkę. Pomimo protestu urzędnika Zubrańskiego żołnierz na oczach Jendraszaka, urzędnika Kononowicza i Klimkowej wystrzałem z tego samego rewolweru zabił Lasotę na miejscu.

Trup Lasoty pod parkanem bernadyńskim widzieli również Siciński i Pietrzak.

Podczas oddawania broni w hotelu Europejskim o mało co nie postradał życia szlachcic Kazimierz Mystkowski, ponieważ adjutanci Preuskera postawili go obok 6 osób skazanych na śmierć za posiadanie broni. Jednakże major Preusker wyrzucił go siłą z szeregu. (Zeznanie Mystkowskiego).

Urzędnik Komory Lutostański osadzony w areszcie miejskim słyszał, że na podwórzu aresztu rozlegają się ustawiczne strzały. Niemcy rozstrzeliwali spokojnych obywateli miasta. Z celi, w której siedział L. niemcy wyprowadzili pojedyńczo 6 ludzi, których rozstrzelano na podwórzu. Między nimi znajdował się jeden urzędnik Magistratu. Około 40 trupów na podwórzu naliczył L., który zbiegł nazajutrz z aresztu.

W tym samym dniu zabity został kasjer gubernjalny Sokołow (opis rozstrzelania Sokołowa znajduje się w osobnym dziale książki i stanowi oddzielną całość).

Zona Sokołowa podczas poszukiwania zwłok męża widziała kilka kobiet zakłótych bagnetami lub pobitych kolbami, tylko za to, że nie rozumiały języka niemieckiego oraz jak jeden z ułanów nadział na lance 5-letniego chłopca, obrócił nim kilka razy w powietrze i następnie rzucił na bruk ulicy.

Pod wpływem tych wypadków i obawiając się dalszych barbarzyństw kaliszanie tłumnie uciekali z miasta, pozostali, zaś zajęli się zbieraniem nałożonej kontrybucji. Bukowiński widząc, że pieniądze nie łatwo będzie zebrać udał się do Preuskera z prośbą o odroczenie terminu wypłaty, Preusker w odpowiedzi wyjął rewolwer, skierował go ku Bukowińskiemu i powiedział: „oto moja odpowied".

Około godz. 2-ej pp. z rozkazu Preuskera aresztowano: Bukowińskiego, który doręczył 50 tys. rubli prezesa Sądu Zelanda, naczelnika powiatu Wasiljewa, z więzienia Zyryckiego, policji tajnej Sawickiego, kasjera Rudzkiego, popa Siemionowskiego, prałata ks. Płoszaja, 2 księży rabina, fabrykantów i kupców oraz dwóch niemców: Adolfa Handtke i Schołtza, razem 21 osób (zeznanie prezd. Bukowińskiego.

Zwolniwszy Scholtza, Preusker zakomunikował aresztowanym, że ponieważ w przeddzień mieszkańcy strzelali do wojska, to on zabiera ich jako zakładników, ostrzegając, że w razie jakich wystąpień ze strony miasta będą natychmiast aresztowani.

Następnie zakładników poprowadzili żołnierze niemieccy ku dworcowi kolejowemu.

(D. C. N.)

się, albo Zgromadzenie narodowe do powzięcia lub zaniechania uchwał, ulegnie karze:

ciężkiego więzienia od lat 10 do 15.

Art. 4. Kto gwałtem lub groźbą usiłuje pozbawić prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej władzy, przysługującej mu z mocy konstytucji, albo w niej mu przeszkodzić, ulegnie karze:

ciężkiego więzienia od lat 10 do 15.

Przepis niniejszy stosuje się również w razie przedsięwzięcia powyższego działania przeciw osobie, zastępującej z mocy konstytucji prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 5. Kto gwałtem lub groźbą usiłuje pozbawić członków rządu władzy, przysługującej im z mocy konstytucji, zwłaszcza przemocą od władzy usunąć, albo zmusić ich do czynności urzędowej lub w niej im przeszkadzać, ulegnie karze:

ciężkiego więzienia od lat 10 do 15.

Art. 6. Kto weźmie udział w zmowie lub w zrzeszeniu, mających na celu przestępstwo, przewidziane w art. 1—5 ulegnie karze:

ciężkiego więzienia od lat 5 do 10.

Art. 7. Kto czyni przygotowania do przestępstwa, przewidzianego w art. 1—5, ulegnie karze;

ciężkiego więzienia od lat 2 do 5.

Jeżeli winny porozumiewał się w tym celu z obcą władzą, ulegnie karze:

ciężkiego więzienia od lat 10 do 15.

Art. 8. Kto stara się skłonić inną osobę do przestępstwa, przewidzianego w art. 1—6, ulegnie karze:

ciężkiego więzienia od lat 2 do 5.

Art. 9. Wolny będzie od kary, kto dobrowolnie odstąpił od popełnienia przestępstwa, przewidzianego w art. 1—7. ust. 1, zanim władza powołana do ścigania przestępstw, o nich się dowiedziała w przyczynił się do wykrycia przestępstwa, a nadto gdy żadna szkoda z czynu nie wynikła.

Art. 10. Kto publicznie znieważa:

1) Ustrój, ustalony konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej,

2) Godła Rzeczypospolitej Polskiej:

3) Sejm, Senat lub Zgromadzenie narodowe;

4) Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej lub członków rządu, choćby w ich nieobecności, ulegnie karze:

więzienia od 1 miesiąca do 1 roku lub grzywny od 20.000 do 200.000 marek.

Przepis p. 4 niniejszego artykułu stosuje się również w razie przedsięwzięcia powyższego działania przeciw osobie, zastępującej z mocy konstytucji prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 11. Kto przez publiczne rozszerzanie świadomie nieprawdziwej lub przekręconej wiadomości lub przez publiczne zohydzanie lub wyśmiewanie naraża na niebezpieczeństwo prawidłowe stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z innem państwem, ulegnie karze:

więzienia od dni 14 do 1 roku lub grzywny od 20.000 do 200.000 marek.

Część druga stanowi, co następuje.:

Art. 12. Jeżeli przestępstw, przewidzianych w art. 1—7 niniejszej ustawy, dopuszczono się podczas wojny lub w czasie, gdy wybuch wojny bezpośrednio zagrażał albo w czasie, gdy choćby na części obszaru Rzeczypospolitej wprowadzono stan wyjątkowy, można orzec karę śmierci.

Część trzecia opiewa:

Art. 18. Uchyla się postanowienia, sprzeczne z niniejszą ustawą, w szczególności art. 99—102 kodeksu karnego z roku 1903, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim.

KRONIKA.

— ZE SPRAW SAMORZADOWYCH.

W Kaliszu bawi szef wydziału samorządowego Województwa łódzkiego p. Kozłowski, który przeprowadza rewizję w biurach magistratu Kaliskiego. O rezultatach rewizji, które, o ile nam wiadomo, będą bardzo pomyślne nie omieszkamy naszych czytelników w swoim czasie zawiadomić.

— OGÓLNE ZEBRANIE.

Zarząd Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego zaprasza wszystkich członków na Ogólne Zebranie w niedzielę, dn. 14 bm., dolna sala Stow. Rzem. Chrześc., ul. Piekarska 7, o godz. 3-ej po poł. Ważne sprawy—liczne przybycie—konieczne.

— „REKORD—SWIAT KOBIECY".

Na wzór paryskiej „Femina" wychodzi we Lwowie czasopismo poświęcone modzie i sprawom kobiecym. Numer 1 z dn. 10 bm. obok nadzwyczaj bogatego działu mód wraz z wzorami „Rekord" obfituje w cały szereg artykułów, które winny zainteresować nasze panie, a więc „o czem mówi się w Paryżu", „o kuchni małżeńskiej", „o przyjęciach w Karnawale", „o zachowaniu się przy stole", „o zapasach domowych i konserwach" itd. Prenumeratorki, które przysporzą pięć nowych prenumeratorek otrzymają premję. Abonament na Kalisz w księgarni p. H. Skąpskiego.

— ZE SPORTU. W niedzielę dn. 14 stycznia 1923 r. odbędą się w Nowym Parku zawody z piłką nożną, między repr. uczniowską a repr. Kł. Sp. „Szomrijuh" i ZTGS.

Skład repr. uczniowskiej: Werbiński J., Kryszak P., Hoffman K., Osimin J., Gosławski Wł., Nawrocki K., Siwiński M., Herbich, Neuman F. Jarnudowski K., Goliński T.

Skład repr. „Szomrijuh" i ZTGS.: Lewkowicz, Szurek, Hamer, Bloch, Hamburger, Kępiński, Czarnożył, Fryde, Landsberg, Górny, Brokman.

Początek o godz. 11,30 w poł

Sędziowić będzie p. St. Chlastawa.

Zawody te budzą wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach sportowych.

— SYSTEM HARCERSKI W POLSCE.

W niedzielę dn. 21 bm. przyjeżdża z Warszawy Inspektor ZHP. przy Ministerjum W. R. i OP. wygłosi odczyt pt. System harcerski w Polsce.

Dr. Sedlaczek jako wytrawny harcerz polski, autor wielu cennych dzieł harcerskich, cieszących się zaufaniem i uznaniem wszystkich harcerzy polskich, zawita w nasze mury kaliskie, aby społeczeństwu wyrażać i wyświetlić idee harcerstwa.

Wierzymy, że społeczeństwo przybędzie tłumnie na odczyt i poprze wzniosłe cele, jakie przyświecają harcerstwu naszemu.

Bliższe szczegóły ogłoszone będą w następnym tygodniu.

— OTWARCIE STACJI ZDUNY dla ruchu Utowarowego z Niemcami. Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, że z dn. 1 stycz. rb. podjęto prowiz. ruch towarowy z Niemcami dla przesyłek drobnicowych i wagonowych w kierunku przez Zduny—Freyhan. Przewóz odbywa się na tych samych zasadach, jak dotąd i przez Zbąszyn, Leszno, Rawicz i Drawski Młyn. Celem odciążenia wyżej wymienionych stacji uprasza się o jak największe korzystanie z nowo otworzonej stacji granicznej.

— PRZYRODA I TECHNIKA. Rok I, zeszyt 3. Grudzień 1922. Jedynie to w Polsce czasopismo poświęcone naukom przyrodniczym i zastosowaniu praktycznemu tychże, doprowadza w zeszycie grudniowym do końca artykuł prof. dr. Malarskiego „Zarys rozwoju radjotelegrafji". Na pierwszy plan wysuwa się jednakże niezmiernie ciekawa rozprawa pióra prof. d-ra J. Hirschlera o działalności J. Mendla, twórcy ważnych praw biologicznych, które dały tej gałęzi wiedzy nowe podstawy. Prof. dr. Sieradzki porusza w artykule „Zalane Skarby" ważne dla naszego życia gospodarczego zagadnienie należytego uruchomienia kopalń ołowiu i srebra w Olkuszu, dziś w znacznej części leżących pod wodą. Zasługom L. Pasteura, którego pamięć święci w roku bieżącym cały świat naukowy, poświęcony jest osobny artykuł. W dziale kronikarskim ciekawe wiadomości z życia naukowego i usiłowań badawczych na polu nauk przyrodniczych i umiejętności stosowanych.

— EMIGRACJA Z POLSKI w r. 1922.

— Podług statystyki „Wanderera", z Polski wyemigrowało w r. z. 22,580 chrześcijan (21 proc.) i 86,421, żydów (79 proc.). Z tego udało się do do Argentyny 48 chrześc. (2 proc.) i 2,209 żyd. (98 proc.); do Brazylji 41 chrz. (16 procent) i 212 żyd. (84 proc.), do Kanady 2,706 chrz. (34 proc.) i 5,242 żyd. (66 proc.); do Stanów Zjednoczonych Ameryki 19,725 chrz. (22 proc.)) i 70,367 żyd. (78 proc.); do Palestyny 6,112 żyd. (100 proc.), do innych krajów 352 chrz. (13 pr.) i 2,352 żyd. (87 proc.).

— O WIADOMOSCI. Ktoby miał jakie wiadomości o byłej sanitarjuszce W. P. Wandzie Izbickiej, proszony jest zawiadomić Sekcję Informacyjną Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr. 9.

— ZŁODZIEJ W MUNDURZE PORUCZNIKA.

W dniu 5 stycznia r.b. o godz. 20 skradziono w Ostrowie przy ul. Poznańskiej Nr. 12 konie wraz z bryczką. Jeden z koni był kasztan, kurtysowany na przednim kopycie wypalony Nr. 457, drugi zaś gniady z Nr. 103 na lewym przednim kopycie. O kradzież rzeczonych koni podejrzany jest jakiś nieznany osobnik, ubrany w mundur porucznika W. P.

— PASTWA OGNIA.

We wsi Mieleszyn, gm. Chotymin, pow. Wieluńskiego wybuchł pożar w zabudowaniach, należących do gospodarza Walentego Wypycha. Pastwą ognia padły szopa oraz dach na sąsiedzkiej oborze. Pozatem spaliło się 12 cent. żyta oraz 30 cent. siana. Poszkodowany oblicza straty na przeszło miljon marek. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W tłumieniu pożaru wzięła energiczny udział miejscowa straż ochotnicza

— MILJONOWA KRADZIEZ.

Pomiędzy 5 a 8 b.m. do sklepu Alfreda Hubschmana przy ul. Mostowej Nr. 6 w Bydgoszczy włamali się za pomocą wybicia ściany nieznani sprawcy i ukradli wiele towarów, a mianowicie skór i jedwabi na sumę 20 miljonów marek. Ostrzega się przed kupnem rzeczonych towarów.

— PRZESTEPCZOSC W KALISZU.

W miesiącu grudniu 1922 r. spełniono w Kaliszu i powiecie, następujące przestępstwa:, 1) Zdrada główna zameldowano i wykryto — 1, 2) zakłócenie spokoju publicznego wykryto — 12, 3) fałszerstwo artykułów spożywczych wykryto — 1, 4.) pożary przypadkowe — 1, 5.) przestępstwa przeciw moralności — 4, 6.) uszkodzenia ciała — 1, 7.) kradzieży z włamaniem — 2, 8.) kradzieży kieszonkowych — 3, 9) kradzieży bez włamania — 71, wykryto 28, 10) oszustwo 2, 11) lichwa i paskarstwo — 1, 12) przekroczenie przepisów sanitarno-admin. 180, 13) przekroczenie przepisów handlowo-admin. 95, 14) przekroczenia meldunkowe — 17, 15) opilstwo — 66, 16) przywłaszczenie — 1, 17) różne — 9. W tymże miesiącu zaaresztowano 23 mężczyzn i 5 kobiet, z czego niepełnoletnich mężczyzn 6 i kobieta 1.

— Nowy numer „ILLUSTRACJI POLSKIEJ" zawiera: portret gen. Władysława Sikorskiego. Fotografje czterech premjerów biorących udział w konferencji londyńskiej, Defilada noworoczna przed prezydentem Rzeczypospolitej. Niezmiernie ciekawe zdjęcia nowo-odkrytych skarbów w grobowcach Faraonów z przed 3.000 lat. W setną rocznicę urodzin Ludwika Pasteur'a. Liczne zdjęcia teatralne i sportowe. Opisy przemysłu krajowego i wiele innych. Ogłoszenia.

— NADESŁANE.

Dnia 2 listopada r. ub. pomiędzy związkiem robotników i Związkiem przemysłowców w przemyśle hafciarskim, zawartą została wobec pana Inspektora Pracy dobrowolna umowa.

W myśl tej umowy przemysłowcy zobowiązali się na automatyczne podwyżki płac robotniczych, w miarę wzrostu drożyzny. Pierwsze obliczenie odbyło się dnia 1-go grudnia r. ub. Tabelka drożyźniana wykazała wzrost drożyzny 61 i pół procent.

Jednakże pp. przemysłowcy podwyżki tej robotnikom niewypłacili, a zaproponowali tylko 20 procent.

Robotnicy nie zgodzili przyjąć 20 proc., a żądali całe 61 i pół procent.

W ostatnich dniach grudnia r. ub., oraz 2 stycznia rb. w kilku fabrykach robotnicy zwrócili się do swych pracodawców o wypłacenie należnej sumy podług umowy, a otrzymawszy odpowiedź odmowną, porzucili pracę. W odpowiedzi na strejk paru fabryk, Związek pp. przemysłowców zagroził wszystkim robotnikom lokautem.

Celem zlikwidowania konfliktu, pan Inspektor wyznaczył konferencję na dzień 10 stycznia roku bieżącego.

Na konferencję przybyli delegaci od robotników i delegaci od przemysłowców. Lecz wobec tego, że już dnia 10 bm. od samego rana wszystkie fabryki hafciarskie zostały objęte lokautem, a robotnicy wyrzuceni na bruk, delegacja robotnicza, przed rozpoczęciem konferencji złożyła następujące oświadczenie:

„Wobec kilkakrotnego niedotrzymania umowy przez Związek pp. przemysł. i niewypłacenia robotnikom należnej podwyżki, oraz wobec faktu rozpoczęcia lokautu przez cały Związek pp. przemysł. delegacja robotnicza czuje się zmuszoną nie przystąpić do pertraktacji ze związkiem przemysłowców aż do czasu uruchomienia fabryk z lokautowanych.

Inicjatywę zlikwidowanie zatargu pomiędzy Związkami pp. przemysłowców i robotników popozostawiamy panu Inspektorowi Pracy".

Tegoż dnia po południu odbyło się ogólne zebranie wszystkich robotników z lokautowanych, na które przybył pan Inspektor pracy, który w swem przemówieniu, wzywał robotników do podjęcia pertraktacji ze związkiem przemysłowców pomimo lokautu.

Po wszechstronnej dyskusji, wniosek przystąpienia do pertraktacji w czasie trwania lokautu, w głosowaniu jednomyślnie odrzucono, o czem natychmiast zawiadomiono p. Inspektora Pracy, oraz wybrano delegację, która ma iść dnia 11-go stycznia do p. Starosty i zawiadomić o wyrzuceniu na pastwę losu około 500 rodzin robotniczych w te czasy, kiedy drożyzna święci istne orgje. Jeżeli odpowiednie czynniki nie wejrzą bliżej w sprawę lokautu, a takowy się przedłuży, to drugie 500 rodzin pozostanie w najbliższych dniach bez pracy.

Zarząd Związku Robotn.
Przemysłu Hafciarsko-Włóknistego.

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

Z pobytu Prezydenta Wojciechowskiego w Anglji.

Kierownik agentury „Dziennika Gdańskiego" w Tczewie, p. Adam Schindler, przysyła nam wspomniane osobiste z czasu wspólnego pobytu i współpracy zecersko-drukarskiej z obecnym prezydentem Rzeczypospolitej, p. Stanisławem Wojciechowskim w Anglji. Otóż i wspomnienia p. Schindlera:.

„Obecny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisław Wojciechowski, w roku 1899 poraz drugi przybył do Londynu, gdzie zamieszkał u swego przyjaciela, pana Jędrzejowskiego na przedmieściu Londynu, (Lejtenstonie). W tym samym jeszcze roku został uproszony przez p. A. Czertkowa (krewnego byłego gubernatora miasta Warszawy) do miasteczka „Peerle" celem założenia drukarni i zorganizowania potrzebnego ku temu personelu, gdzie miano wydawać i drukować wszystkie prace autorskie Lwa Tołstoja, jak również miesięcznik p. t. „Wolnoje Słowo"; „Parole Libre". Obecny prezydent a ówczesny zecer, wziął się energicznie do wykonania powierzonego mu zadania i w przeciągu nad podziw krótkiego czasu urządził zakład drukarski według najnowszej technicznej wiedzy i wymogów. Tego samego jeszcze roku z powodu ostrego i zimnego klimatu, który działał zabójczo na zdrowie głównej wydawczyni pisma Lwa Tołstoja, p. Anny Czertkowowej przeniesiono tenże zakład do Southbourne on Sea (Cchristchurch połud. Anglja), gdzie również obecny prezydent niemało dołożył trudu i pracy przy rozbieraniu i montowaniu maszyn, jak również ustawianiu zecerni itp. Po doprowadzeniu na nowo zakładu do porządku, uzupełnił dział stereotypji (odlewni płyt), gdzie sam odlewał płyty, starannie je według n-rów arkuszy sortując. Jako kierownik techniczny ówczesnego zakładu graficznego, do współpracujących odnosił się nadzwyczaj życzliwie, po przyjacielsku i koleżeńsku, dbał zawsze o wzorowy i ścisły porządek, również o staranne i czyste wykonanie robót. Nie przepuszczał najmniejszych wykroczeń, i posiadał dar niezwykły załatwiania się z niespokojnemi i b. żywemi żywiołami, które umiał kilku słowami swej wysokiej inteligencji doprowadzić na drogę dobrą. Był to człowiek niepospolitych zalet, i hartu ducha, na wskroć dobry, usłużny, przyjacielski, szlachetny i bezinteresowny, a przytem energiczny, silnej i wielkiej woli i stałego nieskazitelnego charakteru, bardzo lubiany przez swych najbliższych i szerszy ogół ludności tubylczej w Southbourne on Sea. Przechodząc nieraz uliczkami tej małej wioski nadmorskiej, słyszało się bardzo często skierowane pytanie tamtejszej ludności: „What to do, Mister Ojciewojcie"? (Wojciechowski), albo „How to go him". Anglicy niemogli w żaden sposób wymówić nieco przedłużonego jego nazwiska i najczęściej w skróceniu nazywali go Mister „Pole".

To też gdy w roku 1906 zawiadomił wszystkich Wojciechowski, że stanowczo musi wracać do Ojczyzny, zapanowała konsternacja. Nikt nie mógł zdecydować się na rozłąkę z nim, wiedząc bowiem, że traci w nim jednego z najlepszych współpracowników i szczerego przyjaciela, doradcę prawego i uczynnego.

Nam wszystkim, którzyśmy mieli sposobność bliżej zapoznać się z nim, zostawił po sobie niewygasłą pamięć, szacunek i poważanie, to też niejeden z nas wspomina owe czasy, gdzie wspólnie dzieliło się losy emigracji na obczyźnie, mając około siebie tak wyrozumiałego, zacnego i roztropnego towarzysza.

Człowiek ten od pierwszych dni swej emigracji na obczyźnie, przeszedł dużo trosk i nędzy. Gdy jednakże zaszła ku temu potrzeba, choć sam był bardzo w potrzebie, dzielił się chętnie ze swymi bliźnimi kawałkiem chleba, a często nawet ostatnim szylingiem, czyniąc to wszystko w cichości swego szlachetnego serca. Często za jego wstawieniem i pośrednictwem u bezpośrednich przełożonych, niejeden nasz rodak którego dziwne losu koleje zagnały do Anglji, znalazł u niego schronienie i pracę.

Obecny Prezydent podczas swego pobytu na emigracji, również dużo pracował na niwie literackiej, któremi to pracami stale zasilał niektóre pisma w kraju ojczystym. Prace zaś swą przy kaszcie zecerskiej, która na niego częściowo przypadała, wykonywał przeważnie w godzinach nocnych. Zwykł był mawiać: „Wy wszyscy dobrze śpicie, gdy ja pracuję". Tak rzeczywiście było. Gdy się brać kunsztu Gutenberga znalazła w godzinach rannych w zakładzie, kolumny jak pod sznur odstawione leżały na kaszcie naszego obecnego Prezydenta. Kiwaliśmy wtenczas głowami z zdziwienia mawiając do siebie: „A to się napracował p. Wojciechowski za wszystkich". W wolnych chwilach, których miał tak mało, zajmował się fotografowaniem. Sporą ilość fotografji przez siebie zdjętych na pamiątkę swego pobytu na emigracji przywiózł z sobą do kraju.

W końcu nadmienić wypada, że przymusowy pobyt naszego obecnego prezydenta Wojciechowskiego na emigracji w Anglji dzieliła także wspólnie z nim jego czcigodna małżonka Marja, która w dniach ciężkiej pracy i tułaczki jego, była mu oparciem, pociechą i wierną towarzyszką

Zginął paszport
wydany przez magistrat miasta Błaszek na imię Stanisława Lubiatowskiego.

Zginęła karta bezterminowego urlopu
wydany przez 7 Pułk Strzelców konnych, odozial karabinów maszynowych w Leśnie na imię Józefa Kuświka, r. 1895

Zginęło
zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. w Kaliszu na imię Stefana Buchajzera rocznik 1893. 93

Zginął dowód osobisty
wydany przez Urząd gminy Zbiersk na imię Andrzeja Kaźmierczaka. 96

Zginął dowód osobisty
wydany przez Urząd gminy Zydów na imię Wincentego Bessera oraz karta demobilizacyjna wydana przez 2 Pułk Legjonów w Piotrkowie, rocznik 1895 na takież imię. 97

Dom z ogrodem
z powodu wyjazdu do sprzedania.
Wiadomość Kalisz, ulica Nowo-Kolejowa № 50. B. 58

Zginęło zaświadczenie demobilizacyjne
wydane przez PKU. w Kaliszu na imię Stanisława Białasa rocznik 1901. 105

Okazja!
Do sprzedania kuchnia na węglach ruchoma.
Oglądać można codziennie w sklepie S. Berkowicza przy ul. Babinej № 19. 44

Buchalterka
samodzielna potrzebna zaraz. Oferty składać pod „Buchalterka" w Admin. Gaz. Kal. 48

Osoba 54
młoda inteligentna
poszukuje posady — posiada francuski, muzykę, może wyjechać.
Wiadomość w Adm. „Gaz. Kal."

Zginęła karta powołania
wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Franciszka Kurdyka rocznik 1886. 98

Zginęła karta zwolnienia
wydana przez 2 Pułk Ułanów w Suwałkach na imię Bronisława Hinca r. 1898.

Zginęło odroczenie wojskowe
wydane przez PKU. w Kaliszu na imię Bolesława Raszyńskiego rocz. 1897.

Redaktor N. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.